

KARTY TAROTA

Otrzymałam zaproszenie od młodej, około trzydziestoletniej kobiety, która uwielbiała stawiać Karty Tarota. Posiadała około ośmiu talii, fascynowała się różnymi rozkładami, a karty stawiała wyłącznie dla siebie.

Z czasem zauważyła, że w jej otoczeniu zaczęły pojawiać niewytłumaczalne, nadprzyrodzone zjawiska. Kobieta twierdziła, że oprócz tego, że czuje się obserwowana, podczas snu jest duszona i przesuwana po łóżku. W domu obserwowwała żarówki, które same wykręcały się z lamp i samoistnie spadały na podłogę. Sytuacja robiła się coraz trudniejsza, ponieważ dziwnym zdarzeniom towarzyszyło pogarszające się zdrowie, brak chęci do życia i codzienne myśli samobójcze. Zmiany w zachowaniu kobiety były zauważalne także przez jej najbliższe otoczenie. Podczas rozmowy z jej matką dowiedziałam się, że kobieta zmieniła się nie do poznania: stała się agresywna, nie opuszczała domu, co skutkowało utratą przyjaciół i pracy. Agresja kobiety była nie do opanowania, dlatego jej matka zaczęła obawiać się o życie swojej córki.

Po rozmowie z kobietą zauważyłam, że jej życie nie było uporządkowane, a psychika była w słabym stanie. Wiedziałam, że w takim przypadku kategorycznie nie powinna zajmować się stawianiem Kart Tarota. Należy pamiętać, że karty posiadają silną energię i aby z nimi pracować, trzeba posiadać równowagę życiową i psychiczną. W przeciwnym przypadku, energia kart obróci się przeciwko nam i doprowadzi do poważnych problemów.

W trakcie wizyty w mieszkaniu klientki odczuwałam przygnębiający nastrój i przeczuwałam, jakby za chwilę miało wydarzyć się coś nieprzyjemnego. Drzwi od pokoju klientki były otwarte i w momencie, w którym próbowałam przekroczyć próg pokoju, coś niewidzialnego blokowało mi przejście. Odczułam niewidzialną barierę, która nie pozwalała mi przejść dalej. Po wzięciu głębokiego wdechu, całą swoją mocą przebiłam się przez tę przeszkodę i weszłam do pokoju. W środku poczułam chłód i przytłaczającą energię powiązaną z wrażeniem, jakby ktoś zmarł. Rozpoczęłam oczyszczanie pokoju.

W pewnym momencie pojawiła się przede mną dwumetrowa postać przypominająca zwierzę. Miała wielkie rogi, długi pysk, ogon i jej intencją z pewnością było wystraszenie mnie. Poczułam jak zjawa łapie mnie za gardło i próbuje udusić. Poprosiłam o pomoc swojego Przewodnika. Przewodnik zareagował i natychmiast pojawiły się świetliste istoty, które uchroniły mnie przed zamiarami zwierzęcej postaci. Podczas tego wydarzenia, postać zaczęła wykrzykiwać swoje imię tak często, abym je zapamiętała. Mój Przewodnik przekazał, abym nie skupiała się na tym imieniu, ponieważ będzie to dla mnie szkodliwe. Świetliste postacie, które były Aniołami odciągnęły ode mnie to stworzenie i pozwoliły jej zniknąć.

Obecnie życie mojej klientki powróciło do normy: pracuje za granicą, poznała mężczyznę i posiada mnóstwo planów, które chciałaby zrealizować i poczuć się spełnioną.

Opisana historia mogłaby skończyć się tragicznie, gdyby nie udzielona przez mnie pomoc. Klientka miała również tę świadomość, ponieważ stwierdziła, że gdyby nie moja interwencja mogłoby nie być jej już wśród żywych.

Długo zastanawiałam się, czy opowiedzieć tę sytuację, ponieważ jest ona przerażająca. Postanowiłam jednak, że powinna być ono przestrożą dla osób, które bez przygotowania chcą rozpocząć przygodę z Kartami Tarota. Proszę pamiętać o tym, że bez uporządkowanego życia i relacji z innymi nie należy stawiać kart. Oprócz umiejętności i wiedzy na temat kart, niezbędnym elementem jest silna psychika i równowaga w życiu.

Zajmuję się stawianiem Kart Tarota i jeżeli chcesz nabyć odpowiednią wiedzę i bezpiecznie stawiać karty, zapraszam do kontaktu.